

Andrea Bertolacci to jeden z dwójki piłkarzy Romy wypożyczonych tego lata do Lecce. Zawodnik, który nie znalazł latem uznania w oczach Luisa Enrique, wystąpił w ostatnim meczu ligowym w wyjściowej jedenastce i ma również na to szanse w niedzielę. Oto część jego wypowiedzi z oficjalnej strony klubu, *uslecce.it*.

- W poprzednim sezonie, przeciwko Romie, siedziałem na ławce tak w pierwszym spotkaniu jak i tym w rundzie rewanżowej. Gra przeciwko Romie zawsze wywołuje dziwne odczucia, wychowałem się tam. W zeszłym sezonie grałem na Olimpico przeciwko Lazio, wygraliśmy 2-1, choć ustanie naprzeciwko Romy ma inny smak, smak domu. Do tej pory myślę, choć mam tylko 20 lat, że pokazałem odpowiedni charakter, aby móc grać. To o czym mówię, to odczucia przed pierwszym gwizdkiem, które potem odejdą i już na boisku będę myślał jedynie o dobru zespołu. Do 23 sierpnia przebywałem na obozie przygotowawczym z Romą, byłem częścią cudownej grupy, w której miałem wspaniałe relacje ze wszystkimi. Z punktu widzenia konkurencji, niedzielny mecz będzie trudny, oni są lepsi, jednakże my pokazaliśmy w ostatnich meczach, że Lecce się poprawiło. Rozwijamy się w sferze zespołowości, co koniec końców robi różnicę. Napastnicy nie zdobywają goli? Nie możemy brać tego do głowy, jeśli przeciwko Romie gola zdobędzie napastnik, będę szczęśliwy, choć na koniec liczy się wynik i będzie dobrze nawet jeśli bramkę strzeli obrońca.

Autor: abruzzo